

50 LAT OBECNOŚCI BRACI MNIEJSZYCH KONWENTUALNYCH W PAŃSTWIE WATYKAŃSKIM (1948 – 1998)

Mija już 50 lat dla Braci Mniejszych Konwentualnych z Kolegium Penitencjarzy Watykańskich od chwili, kiedy weszli do Państwa Watykańskiego ustanowionego wraz z ogłoszeniem paktów *Traktatu Watykańskiego*, w dniu 11 lutego 1929 r., przez pełnomocnika Stolicy Św., kard. Pietro Gasparri oraz kawalera Benito Mussoliniego, Premiera i głowę rządu z ramienia królestwa Italii, stanowiąc wspólnotę zakonną zależną od Generała.

„Stolica Święta – tak brzmiał art. 26 *Traktatu* – ogłasza definitywnie i nieodwołalnie, a więc wyeliminowaną ‘kwestię rzymską’, uznaje Królestwo Italii pod dynastią Domu Savoia z Rzymem jako stolicą Państwa Włoskiego. Ze swej strony Italia uznaje Państwo Watykańskie pod zwierzchnią władzą Papieża”.

Poza plecami tego jest jednak długa historia¹.

I. Bracia Mniejsi Konwentualni penitencjarzami w bazylikach papieskich w okresie od Grzegorza IX do św. Piusa V

Św. Franciszek z Asyżu z wielką pobożnością korzystał z sakramentu pojednania i polecił swoim naśladowcom pobożny obowiązek spowiadania się (*Upomnienie*, XX). Spowiedź – nauczał – gładzi grzechy (*Życiorys większy* VII, 7), może w sposób cudowny oddalić nieszczęście (*Życiorys mniejszy*, V), wypędza szatana (*Kwiatki*, XXIII), wnosi w serce radość i łagodność (*Anonim z Perugii*, 96).

Również jego bracia kapłani winni chętnie słuchać spowiedzi wiernych, szanując jednak zawsze władzę biskupów, którzy udzielają do tego potrzebnej władzy (tamże, 115). Kronikarze Ruggero di Wendover oraz Matteo Paris w *Chronica maior* donoszą, że „Bracia Zakonu Kaznodziejskiego i Bracia Mniejsi... z zaangażowaniem oddawali się przepowiadaniu, słuchaniu spowiedzi, pobożnym zajęciom w kościołach”.

Po tej linii świętej tradycji idzie znakomity syn Biedaczyny, św. Antoni z Padwy, o którym anonimowy autor jego biografii *Vita prima o Assidua* pisze: „Nie mogę pominąć milczeniem, jak on [Antoni] skłaniał do wyznawania grzechów wielkie tłumy mężczyzn i niewiast” (rozd. 13, n. 13). Należy tu przypomnieć *II Kazanie* św. Antoniego na I Niedzielę Wielkiego Postu, całe poświęcone pokutującej duszy. Na pokutę, mówił on, składają się trzy akty: skrusza serca, ustne wyznanie grzechów i dzieło zadośćuczynienia. „Grzesznik winien posiadać skruszone serce, aby zmiażdżyć je młotem skruszy... i zniszczyć się całkowicie za wszystkie popełnione grzechy, wszystkie grzechy wynikające z zaniedbania i te zapomniane”.

Bracia Mniejsi² byli cenionymi spowiednikami osób zakonnych i świeckich od pierwszych lat swej pracy w Anglii (10 wrzesień 1224 r.). Brat Salomon np. „był spowiednikiem generalnym mieszkańców i członków dworu Londyńskiego (Eccleston, XII,72). Brat Vincenzo z Worcester, surowy wobec samego siebie, lecz łagodny i uprzejmy wobec innych, przez wiernych kochany był jak anioł. Z racji swej nadzwyczajnej roztropności powołany został przez Ruggero, biskupa Coventry, na swego osobistego spowiednika (tamże, 74).

Było rzeczą naturalną, że stwierdziwszy piękne i święte kompetencje braci co do delikatnej posługi oraz biorąc pod uwagę swoją osobistą przyjaźń ze św. Franciszkiem, papież Grzegorz IX (1227-1241) wezwał do swego pałacu papieskiego u św. Jana na Lateranie niektórych minorytów jako spowiedników lub „penitentiarius minor in basilica Sancti Ioannis in Laterano”, bazyliki rzymskiej będącej „matką i głową” wszystkich kościołów. Prawdopodobnie miało to miejsce w 1228 r., a więc w roku kanonizacji św. Franciszka.

1. Penitencjaria Apostolska

Administrowanie sakramentu pojednania w rzymskich bazylikach patriarchalnych, gdzie napływali liczni pielgrzymi, zawsze leżało na sercu papieży, biskupów Rzymu. Już w 1193 mamy wzmiankę, że istniała organizacja dotycząca spowiedzi, na czele której stał kardynał Giovanni di S. Paolo, posiadający specjalne władze rozgrzeszania, gdy chodzi o trudniejsze przypadki sumienia. Kardynała wspomagali niektórzy spowiednicy lub „penitencjarze mniejsi” (kardynał był natomiast „penitencjarzem większym”), którzy z czasem cieszyli się również tytułem i przywilejami „kapelanów kurii i domowników papieskich”. Powoływani bullą papieską z jednego lub drugiego kleru, po stwierdzeniu wpiętych zasadniczych przymiotów do owocnego słuchania spowiedzi, musieli cieszyć się dobrą sławą, często byli to ludzie biegli w prawie kanonicznym. Musieli znać główne języki neolacińskie i słowiańskie oraz język grecki, aby lepiej mogli zrozumieć zagranicznych pielgrzymów.

Penitencjarze mniejsi mogli więc należeć do kleru diecezjalnego lub do jakiegoś zgromadzenia zakonnego. Dość często w najdawniejszych czasach spowiednikami byli mnisi cysterscy.

Trudno jest dokładnie określić ich liczbę. Za Bonifacego VIII (1294-1303) było ich ośmiu lub dziesięciu.

Lecz później, wraz z powstaniem i rozwojem zakonów żebrzących, zwłaszcza *Braci Mniejszych i Zakonu Kaznodziejskiego* (Dominikanie), penitencjarze zakonnici zaczęli mieć przewagę, a byli nimi dominikanie, franciszkanie, karmelici, itp. Nie można pominąć w tej materii dominikanina, św. Rajmunda z Penafort, powołanego w 1230 r. przez Grzegorza IX na stanowisko penitencjarza mniejszego na Lateranie.

Gdy chodzi o „kapelanów kurii i domowników papieskich” penitencjarze udali się za papieżem, kiedy papieństwo przeniosło się do Awinionu w 1305 r., ale na Rok Święty (1350) musiano mianować innych dla bazylik miasta Rzymu.

Powstała więc grupa, lub „kolegium” penitencjarzy mniejszych, którzy mimo iż należeli do różnych Zakonów, prowadzili w pewnej formie życie wspólne w pomieszczeniu w pobliżu bazylik. Papież Benedykt XII, bullą *In Agro Domini* (8 kwiecień 1338 r.) ustanowił dla nich różne przywileje, wśród nich i ten, że byli podlegli bezpośrednio i tylko papieżowi.

Powstały „kolegia penitencjarzy” na Lateranie, przy Matce Bożej Większej i w Bazylice św. Piotra na Watykanie, gdzie miało ono wspólny dom na placu św. Piotra, istniejący już za papieża Mikołaja III (1277-1280). W 1338 r. było 11 penitencjarzy św. Piotra. Jak już mówiliśmy, pochodzili oni z różnych zakonów³.

2. *Minoryci Konwentualni wśród Penitencjarzy trzech bazylik patriarchalnych*

Papież Grzegorz XI powołał braci Minorytów Konwentualnych do delikatnego zadania słuchania spowiedzi przy Kurii Papieskiej u św. Jana na Lateranie.

Eccleston wspomina, że w 1230 r. na Lateranie „penitencjarzem papieża” był brat Gerard Rossignol (Eccleston, XII, 78). Kilka lat później znajduje się na Lateranie brat Arnolfo, „penitencjarz papieża Grzegorza IX” (tamże, XIII, 79; por. VIII, 51).

Oligier opublikował dotyczącą tylko Lateranu listę znanych penitencjarzy minorytów, która obejmuje lata od 1230 do 1305. Biorąc pod uwagę komemoratywny charakter tego wystąpienia, nie będziemy kontynuowali tej listy, gdyż byłaby ona zbyt długa. Ograniczymy się jedynie do szczegółowego zaznaczenia, że bracia penitencjarze *OMin* powoływani byli przez papieży nie tylko na Lateran, ale także do Matki Bożej Większej i do Watykanu (zawsze wraz z innymi braćmi) i to bez przerwy. Jako przykład weźmy okres pontyfikatu Innocentego VIII (1484-1492), przedstawiając niektóre imiona spośród penitencjarzy wspomnianych w *Bullarium Franciscanum, n.s.*, tom IV/1-2, wszyscy Minory-

ci Konwentualni, koledzy zakonników z różnych zakonów nie franciszkańskich⁴. Proponuje jednego penitencjarza dla każdej bazyliki:

– *Bazylika św. Jana na Lateranie*: wśród penitencjarzy mniejszych kolegium, w roku 1488 był brat Giuliano Terzi (z Tersis) z „Zakonu Braci Mniejszych” (OMin, to znaczy Konwentualny) z Scardona/Skardin w Dalmacji, dla języka iliryskiego.

– *Bazylika Matki Bożej Większej* (lub bazylika Liberiusza): w roku 1489 jednym z penitencjarzy z Zakonu Braci Mniejszych jest brat Giovanni Robin z Dijon dla języka francuskiego.

– *Bazylika św. Piotra na Watykanie*: w roku 1485 penitencjarzem z Zakonu Braci Mniejszych jest brat Bartolomeo Artes, magister teologii (tytuł akademicki właściwy Konwentualnym). Pełni to zadanie jeszcze w 1486 r. i umiera pełniąc tę funkcję w 1488 r. Na jego miejsce papież mianował penitencjarza karmelitańskiego, brata Graziano da Villanova dla języka hiszpańskiego, zezwalając mu równocześnie na zatrzymanie obowiązku prokuratora generalnego swego zakonu.

Podane przez nas przykłady nie są oczywiście kompletne ani systematyczne, gdyż nie wziąłem pod uwagę wszystkich tomów *Bullarium* (którego zresztą wydawanie zostało zawieszona na pontyfikacie Innocentego VIII). Lecz i te nieliczne przypadki, na które zwróciliśmy pobieżnie uwagę, wskazują pozytywnie, iż ze znamioną ciągłością, w ciągu wieków zawsze było miejsce dla Braci Mniejszych Konwentualnych w każdym z trzech „kolegiów” penitencjarzy mniejszych istniejących w Rzymie: laterańskim, Liberiusza i watykańskim⁵.

II. Papież św. Pius V usuwa penitencjarzy Braci Mniejszych Konwentualnych z trzech bazylik patriarchalnych

Radykalna reforma trzech Kolegiów Penitencjarzy miała miejsce w latach 1568-1569 za pontyfikatu dominikanina św. Piusa V (Michele Ghislieri, 1566-72), dawniej komisarza generalnego Inkwizycji rzymskiej, gorliwego reformatora Kościoła powszechnego, który w sposób energiczny i z pewną surowością wprowadził w życie dekrety reformy Soboru Trydenckiego zakończonego w 1563 r.

Cały jego pontyfikat nacechowany był wolą reformy i obrony wiary. Nakłaniał do cnoty i pobożności kapłanów kleru diecezjalnego, zakony męskie i żeńskie.

Ten cnotliwy papież nie mógł wyjąć spod swej reformy administrowania sakramentu pokuty w rzymskich bazylikach patriarchalnych. Zadbał o to, aby do tych zadań przeznaczeni byli jedynie kapłani o wypróbowanej cnotcie. Zorganizował też na nowych podstawach Trybunał Penitencjarii Apostolskiej.

Uczył to mocą trzech bulli, które zostały ogłoszone 18 maja 1569 r.: *In omnibus rebus, Ut bonus, In earum rerum*. Pozostał kardynał penitencjarz więk-

szy, ale ograniczone zostały jego uprawnienia dotyczące *foro externo*. Pozostał *regent* (spełniający funkcję już w 1438 r za Eugeniusza IV.) jako pierwszy współpracownik kardynała, pozostał również *datownik*. Utworzone zostały jednak nowe urzędy: *teologa* (który papież zarezerwował dla Towarzystwa Jezusowego), *kanonisty* z zadaniem wspomaganie swoją wiedzą tak Trybunał jak i samych penitencjarzy, którzy przedkładali do rozwiązania trudniejsze przypadki sumienia.

Szczególną uwagę zwrócił papież na trzy Kolegia Penitencjarzy Mniejszych, które zostały całkowicie odnowione według innych kryteriów. Penitencjarze nie mieli być więcej nominowani zwykle z jednego i drugiego kleru, ale jedynie z kleru diecezjalnego. Ponadto Kolegium nie miało już być „mieszane”, ale „zamknięte”, to znaczy miało się składać z członków wszystkich wybranych jedynie przez Zakon, a sam zakon przydzielony został na zawsze do pełnienia posługi w jednej tylko bazylice. Wybrane zostały do tej posługi dwa „historyczne” zakony żebrzące: Franciszkanie i Dominikanie. Pierwszym przyznana została Bazylika Laterańska, drugim Bazylika Matki Bożej Większej czyli bazylika Liberiusza.

Natomiast do Bazyliki św. Piotra na Watykanie, siedziby papieża, przydzielony został nowy zakon, dopiero 29 lat wcześniej kanonicznie zatwierdzony (27 wrzesień 1540): Towarzystwo Jezusowe (Jezuici). Ten reformatorski wybór można wyjaśnić biorąc pod uwagę również i to, że Jezuici posiadali do tego szczególny tytuł: czwarty ślub zobowiązujący do najściślejszego posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej. Ustalono na 12 liczbę jezuickich penitencjarzy mniejszych w Bazylice św. Piotra.

Powróćmy jednak do „historycznych” Zakonów Żebrzących. Dominikanie wprowadzeni zostali do Kolegium Liberiusza bullą *Pro nostri* z dnia 1 września 1568 r. Ich penitencjarze (ustalono liczbę sześciu) musieli być mianowani spośród braci afiliowanych do prowincji rzymskiej. Superior (lub rektor) Kolegium Liberiusza musiał być prowincjałem prowincji rzymskiej, a jego wikariusz przełożonym klasztoru Minerva w Rzymie.

Pozostało nam jeszcze powiedzieć o Franciszkanach na Lateranie. „Historyczna” rodzina franciszkańska, która od czasów Grzegorza IX zawsze miała jednego z penitencjarzy w Kolegium Laterańskim (w tym czasie „mieszonym”) – to Bracia Mniejsi Konwentualni. A zatem, poprzez fakt uchodzący wówczas za publiczny dowód nagany i niesławy, starodawni penitencjarze Braci Mniejszych zostali odesłani przez papieża i zastąpieni przez sześciu penitencjarzy nowej rodziny franciszkańskiej z ruchu reformistycznego Braci Mniejszych Regularnej Obserwancji. Ustanowienie tego kolegium określone zostało w 1569 r. a nowi penitencjarze podjęli swoje obowiązki w 1570 r. Tak więc poprzez te ostatnie zarządzenia Konwentualni wyłączeni zostali całkowicie ze współpracy z Penitencjarią Apostolską.

Surowa decyzja papieża pozostałaby niezrozumiała, jeśli nie ujęłoby się jej w kontekście historycznym, w którym dojrzewała. Faktem jest, że papież uważał Braci Mniejszych Konwentualnych jako niepotrzebny bagaż, który utrudniał reformę Kościoła, a więc niegodnych, aby byli oficjalnymi spowiednikami Trybunału Penitencjarii Apostolskiej.

1. Św. Pius V i reforma Konwentualnych

Papież posiadał bezpośredni kontakt z Braćmi Mniejszymi Konwentualnymi, kiedy był jeszcze dominikaninem bratem Michele Ghislieri i jako inkwizytor przybył do rzymskiego konwentu Świętych Dwunastu Apostołów w okresie Wielkiego Postu 1552 r., by przesłuchać kaznodzieję brata Felice Peretti OFM-Conv, niesłusznie podejrzewanego o herezję. Zawiązał się natomiast między nimi wzajemny szacunek i przyjaźń, czego wyrazem było dopuszczenie Perettiego do różnych urzędów Inkwizycji.

7 stycznia 1566 r. Ghislieri wybrany został papieżem jako Pius V i zaledwie osiem dni później, na mocy papieskiego breve, mianował Perettiego *apostolskim wikariuszem generalnym* Zakonu Franciszkanów Konwentualnych po niedawnej śmierci Ministra Generalnego⁶.

Papież widział w nim człowieka idealnego, pobożnego, gorliwego i uczynnego, który mógłby wspomagać go w dziele reformy złego stanu dyscypliny, braku karności, w jaki na ogół dawne zakony popadły w różnej mierze w czasie Odrodzenia. W szczególny sposób liczył na niego, gdy chodzi również o odrodzenie Braci Mniejszych Konwentualnych.

Aby jeszcze bardziej podkreślić swój szacunek dla niego, 15 listopada 1566 r. wyniósł go do godności biskupa św. Agaty dei Goti (Benevento), pozostawiając go jednak nadal wikariuszem generalnym Zakonu aż do czerwca 1568 r., to znaczy do chwili, kiedy odbyła się regularna kapituła generalna zwołana dla wyboru nowego ministra generalnego.

Lecz właśnie w tym czasie w królestwie Hiszpanii rozgorzał front przeciw Konwentualnym, skupiający w sobie także wpływowych ludzi świeckich, zainteresowanych odebraniem dóbr zakonnych, niektórych biskupów, i – stwierdzam to z przykrością – osobistości o dużym autorytecie z franciszkańskiego Zakonu Regularnej Obserwancji. Przykrość, jaka wypływa z tej historycznej rzeczywistości, dziś została mocno złagodzona przez nowy klimat nie dyplomatyczny, a bardzo braterski, jaki zaistniał między różnymi rodzinami franciszkańskimi.

Konwentualni wnieśli w XV wieku również swój wkład do ducha tego wieku. Nie można zaprzeczyć, że były tu i ówdzie nadużycia w klasztorach, czy winy poszczególnych zakonników, ale jako całość nie byli na pewno gorszymi od innych Zakonów, dla których domagano się reformy.

Pod koniec wieku XV i na początku XVI bardzo wpływowy kardynał Francisco Jiménez de Cisneros (1436-1517), franciszkanin Regularnej Obserwancji i spowiednik królowej Kastylii Izabeli Katolickiej, poprowadził dalej projekt reformy królów Katolickich (Ferdynanda i Izabeli), który to projekt zakładał całkowite zniesienie Konwentualnych (uważanych, używając języka oszczerców, za prowadzących zbyt rozwiązły tryb życia zakonnego) i przekazanie klasztorów w ręce Regularnych Obserwantów, aby w nich wprowadzali swój styl życia uważany za bardziej wierny Regule i Testamentowi św. Franciszka. Uznano za konieczne zniesienie prawnego rozdziału Zakonu Franciszkańskiego i dwóch gałęzi (Konwentualnych i Obserwantów), usankcjonowany pięćdziesiąt lat wcześniej przez Leona X bullą *Ite vos* (29 maja 1517 r.), tak by osiągnąć jedność franciszkanów przez wchłonięcie Konwentualnych przez Obserwantów.

W ten sposób znikła cała prowincja Kastylijska Konwentualnych przechodząc na Obserwę.

Dawny projekt królów katolickich, któremu zawsze sprzyjali Bracia Obserwanci, podjęty został za Filipa II i papieża Piusa V. Dokonuje tego właśnie franciszkanin, biskup Cuenca, Bernardo de Fresneda, należący do Regularnej Obserwancji, wszechmocny spowiednik Filipa II. Wadząc ze szczerością nie podlegającą żadnemu podejrzeniu (nie będąc sam konwentualnym) przekazuje, iż zamiarem biskupa, który szukał poparcia ze strony króla, a przez króla ze strony papieża, było nie zreformowanie, ale *zniesienie* Konwentualnych w Hiszpanii⁷. Faktycznie król Katolicki zwrócił się do papieża z prośbą o zniesienie nie pozwalających się zreformować Konwentualnych, maskując to zniesienie gorliwością o reformę życia zakonnego. Był to powód, na który papież był wyczulony i stanowił równocześnie osłonę dla króla, który był przekonany, iż powinien kontynuować dzieło reformy-zniesienia Konwentualnych rozpoczęte przez swoich poprzedników. Źle poinformowany papież Pius V zapalał gniewem i postanowił działać sam osobiście żelazną ręką, aby „nie zostały nie ukarane winy i wykroczenia Braci Konwentualnych”, jak pisze o tym w breve *Maxime cuperemus* z dnia 2 grudnia 1566 r. skierowanym do biskupów Hiszpanii. W breve tym nazywa Filipa II „pobożnym i bardzo religijnym królem”. Wspomniane breve przygotowane zostało w największej tajemnicy. Nie wiedzieli o nim ani wikariusz generalny zakonu brat Felice Peretti, ani Nuncjusz Apostolski Hiszpanii. Kiedy niespodziewanie nadeszła decyzja papieska postanawiająca kanoniczne zniesienie Braci Mniejszych Konwentualnych w tym regionie, wszystkie ich konwenty musiały być opuszczone i przekazane Braciom Mniejszym Obserwantom, zaś Konwentualni musieli przejść do Obserwantów, odnawiając śluby według ich Konstytucji. Konwentualni nie otrzymali pozwolenia na inkardynację do diecezji jako kapłani diecezjalni, ale musieli wstąpić do innego zakonu o bardziej ścisłej regule, jeśli nie chcieli stać się Obserwantami (należy domyślać się, iż chodziło tu o Vallombrosianów, Cystersów, Kartu-

zów...). Skonfiskowane dobra materialne Konwentualnych miały posłużyć do odbudowy zrujnowanych klasztorów, wspomaganie ubogich mniszek, wspierania potrzeb diecezjalnych kościołów katedralnych oraz różne kolegia publiczne.

To co nastąpiło w pierwszych miesiącach 1567 roku, w miarę jak stopniowo wprowadzano w życie rozporządzenia zawarte w breve, dobrze wyrażone zostało w liście Nuncjusza Apostolskiego Hiszpanii skierowanym do Kardynała Sekretarza Stanu (wysłany z Madrytu 23 maja 1567 r.): „Bracia Konwentualni św. Franciszka są wielce zrozpaczeni z powodu breve, jakie Jego Świątobliwość wydał pod ich adresem. Mówią, iż realizuje się je z wielką surowością nie okazawszy im nawet samego breve. Nie mogą jednak odpowiedzieć nic więcej na to co mówią, jak tylko zachęcać ich, aby podporządkowali się i posłuchali Jego Świątobliwości, gdyż co do sposobu postępowania oraz samego breve nic nie wiem, ani do kogo zostało skierowane, ani tego co zawiera. Sądzę jednak, że niewiele przejdzie do innej reguły Obserwantów”.

Uważam, że jest po ludzku zrozumiałe, iż wielu z nich nie czując specjalnego powołania, aby wstąpić do Obserwantów, ani np. by stać się cystersami, usiłowało zbiec po kryjomu do Italii. Liczni jednak nie mogli tego uczynić, więc zdjęli habit zakonny ukrywając się w domach przyjaciół lub rodziców, lub też podjęli przyzwoite obowiązki nauczycieli w szkołach. W 1569 r., w trzy lata po breve znoszącym zakon, odkryto w Saragossie wspólnotę 20 Konwentualnych, którzy ukrywali swoją nazwę, habit i brewiarz franciszkański. Arcybiskup poprosił papieża o instrukcje, a św. Pius V odpowiedział breve *Intellelleximus nonnullas* (30 czerwiec 1569 r.): krnąbrni Bracia Konwentualni powinni zostać pojmani, uwięzieni, a jeśli odmówili złożenia nowej profesji ślubów wśród Obserwantów, winni zostać przekazani władzy świeckiej, aby zostali przykuci łańcuchami do ław trirem hiszpańskich pośród wioślarzy galerników: „ad triemas transmittant”.

Wracając do tragicznego roku 1566, inne breve św. Piusa V *Cum gravissimis*, które nosi datę 12 grudnia, biorąc pod uwagę zniesienie Konwentualnych, wszystkie kapelanie i posługi, jakie pełnili w konfesjonale u sióstr Klarysek, przeszły również do Obserwantów.

Iskra hiszpańska dała początek wielkiemu pożarowi o niewyobrażalnych proporcjach.

Z pobudek czysto politycznych oraz z chęci zawładnięcia dobrami zniesionego Zakonu zniesienie Braci Mniejszych Konwentualnych rozszerzone zostało także na Belgię i Holandię z tej racji, że stanowiły one część posiadłości Hiszpanii. Obserwant brat Angelo Aversano, inkwizytor i wizytator tych krajów, otrzymał nowe breve *In eminenti* (22 listopad 1567 r.), w którym uzyskał upoważnienie do „zmuszanie do przejścia do Obserwantów” wszystkich konwentualnych w tych krajach.

Ale pożar rozszerzał się dalej. W tym samym roku 1567 zniesienie, za przyzwoleniem słabego króla, zostało dokonane również w królestwie Portugalii,

gdzie istniał okręg terytorialny Konwentualnych („kustodia”) zależny od prowincji hiszpańskiej. Kustodia została zniesiona, a klasztory, w tym również te istniejące w Lizbonie, Koimbrze i Oporto przeszły do Obserwantów.

Podsumujmy zatem wszystko to, co powiedziane zostało dotychczas. Franciszkanie Konwentualni zniesieni przez papieża zniknęli z półwyspu Iberyjskiego. Stracili dwie ocalałe prowincje (Santiago i Aragona) i około 80 klasztorów, oprócz tych utraconych wcześniej w Kastylii⁸.

Wadding precyzuje, że wiele z tych domów zostało zamkniętych i opuszczonych, ponieważ nie było odpowiedniej liczby Obserwantów, aby je zająć.

Niepokojące zapowiedzi możliwych szybkich zniesień również na Sycylii, Sardynii, w Neapolu i Mediolanie, a więc na wszystkich terytoriach politycznie zależnych od Hiszpanii, burzyły krew. Na szczęście nie sprawdziły się. Filip II nie zdołał ich zrealizować.

Gniew papieża nie złagodził się jednak. Aby pokazać możliwość kasaty Konwentualnych także w Italii, wydał 3 czerwca 1568 r. breve *Cum sicut accepimus*, mocą którego odebrał Konwentualnym opiekę pastoralną we wszystkich klasztorach Klarysek we Włoszech i w Dalmacji poddając je biskupom diecezjalnym.

W tym samym roku polecił Konwentualnym z klasztoru Corinaldo (Ancona) opuszczenie klasztoru i przekazanie go braciom Regularnej Obserwancji.

Powróćmy jednak do naszego zasadniczego tematu Kolegium penitencjarzy w Rzymie, odnowionego przez Piusa V w 1569 r. Biorąc pod uwagę tego rodzaju trzęsienie zniesień i srogi gniew papieża, czy było wręcz rzeczą możliwą, aby respektował ich i potwierdził jako spowiedników w swym kościele katedralnym św. Jana na Lateranie?

Faktycznie, jak już wiemy, nie było to możliwe, co więcej, usunął ich ze wszystkich bazylik patriarchalnych w Rzymie. Czarne chmury trudnych doświadczeń w Hiszpanii okryły prawie na 350 lat ich wierną służbę Stolicy Świętej.

2. Posłuszna odpowiedź Braci Mniejszych Konwentualnych

Wikariusz Apostolski i biskup brat Felice Peretti (1566-68), mistrz generalny brat Giovanni Tancredi (1568, zmarł po 4 miesiącach) i nowy wikariusz generalny brat Giovanni Pico (1568-71, później generał) pozostali bezradni, ale posłuszni w obliczu tych klęsk i chłost. Zakon Franciszkanów Konwentualnych, w duchu posłuszeństwa Biskupowi Rzymskiemu odziedziczonemu po św. Franciszku oraz dzięki cnocie oderwania się od rzeczy ziemskich i uległości, schylił głowę przed papieżem bez uskarżania się: „Pan dał, Pan wziął. Niech imię jego będzie błogosławione”.

Św. Franciszek napisał w IX rozdziale Reguły: „Bracia niech nie głoszą kazań w diecezji biskupa, gdyby im tego zabronił”. Ulegli „biskupowi biskupów” Konwentualni nie „przepowiadali” więcej w Hiszpanii, Portugalii, Belgii

i Flandrii. Nie pełnili także posługi duszpasterskiej u sióstr Klarysek w tych krajach oraz w Italii i Dalmacji, ani na Lateranie, ani w którejkolwiek z bazylik patriarchalnych Rzymu jako penitencjarze apostołscy.

Felice Peretti zachował zawsze cały swój szacunek i podziw dla papieża św. Piusa V. Kiedy on sam został wybrany papieżem, jako Sykstus V, w swoim breve *Decet Romanum Pontificem* (5 wrzesień 1587 r.) zwracając Konwentualnym klasztor Corinaldo, który Pius V przekazał Obserwantom w 1568 r., napisał, że Pius V działał będąc źle poinformowanym. Sam Sykstus V dokonał ekshumacji swego poprzednika pogrzebanego w bazylice św. Piotra i 18 stycznia 1588 r. przeniósł jego szczątki do S. Maria Maggiore, aby złożyć je we wspaniałym grobowcu właśnie naprzeciw swego grobowca. Sykstus V chciał pozostać blisko Piusa V zarówno za życia jak i po jego śmierci.

Również historyk Zakonu, O. Francescantonio Benoffi (†1786) tłumaczył papieża św. Piusa V: „Żarliwość św. Papieża wymyśliła na nas... plamy... bez jego winy. Świętość nawet najświetniejsza, nie pozostaje wolna od niebezpieczeństwa, iż może być wprowadzona w błąd złośliwością innych, przebraną w szaty pobożności... To wystarczy dla naszego usprawiedliwienia i wzbudzenia przekonania, że zostaliśmy znękanii ponad to, co byliśmy winni” (dz. cyt. ss. 167-168).

Sądźmy, iż nie będziemy daleko od prawdy, jeśli powiemy, iż św. Pius V był zdumiony tak wielką łagodnością i cierpliwością braci i ich przełożonych i powoli z jego umysłu ustępowały inne surowe decyzje wobec Konwentualnych. Rzeczywiście jak balsam na ból tylu ran, pocieszył Braci Mniejszych Konwentualnych w rok po ich usunięciu z Kolegium penitencjarzy, wynosząc do godności purpury kardynalskiej Konwentualnego brata Felice Peretti (17 maj 1570 r.), wyróżniającego się zresztą zasługami jako teolog, inkwizytor i reformator s. Agata dei Goti. W ten sposób otworzył mu drogę do papiestwa. W 1585 r. Bracia Mniejsi Konwentualni, dotychczas tak bardzo sponiewierani i w większej części zniesieni, mieli swojego papieża: Sykstusa V.

Dla historii nie można pominąć milczeniem, że jeśli pośród Konwentualnych w Hiszpanii byli tacy, którzy wnieśli swój wkład w świeckiego ducha Oświecenia, który nie da się pogodzić z Regułą franciszkańską (pośród licznych braci mógł się znaleźć ktoś tego pokroju), to równocześnie ze strony całego Zakonu nastąpiło głębokie upokorzenie i ekspiacja. Konwentualni wyszli z tego oczyszczeni.

III. Bracia Mniejsi Konwentualni penitencjarzami w Bazylice Św. Piotra na Watykanie

Musiały jednak upłynąć dwa wieki zanim do Franciszkanów Konwentualnych uśmiechnęła się możliwość nowej i owocnej współpracy z Penitencjarzą Apostolską. W międzyczasie doznali pociechy ze strony Ducha Św., który z ich

50 lat obecności Braci Mniejszych Konwentualnych w Państwie Watykańskim...

szeregów wzbudził kwiaty świętości: św. Józefa z Kupertynu (1603-63), św. Franciszka Antoniego Fasaniego (1681-1742), bł. Bonawenturę z Potenza (1651-1711), bł. Antoniego Lucci, biskupa Bovino (1682-1752), bł. Rafała Chylińskiego, Polaka (1694-1741) oraz szereg innych, którzy cieszą się tytułem „Sług Bożych” lub „Czcigodnych”.

1. Burza europejska przeciw Jezuitom

Bolesne losy Zakonu Towarzystwa Jezusowego (byli dotychczas penitencjarzami watykańskimi) oraz Kościoła Powszechnego w drugiej połowie XVIII wieku stoją u początków pracy Minorytów Konwentualnych jako Penitencjarzy mniejszych. Tym razem włączeni zostali do Kolegium Penitencjarzy św. Piotra na Watykanie. Bolesne koleje, niechciane, ani sprowokowane, ani popierane, ani wreszcie nie przyjęte z radością przez Zakon Minorytów, który jedynie wykazując posłuszeństwo papieżowi, powrócił do posługi spowiedzi w Bazylice św. Piotra, gdzie zresztą miał już wcześniejsze doświadczenia w wiekach przeszłych.

W XVII i XVIII wieku Jezuici stali się celem gwałtownych ataków ze strony Jansenistów (zawsze zwalczanych przez nich), ze strony illuministów areli-gijnych, rektorów świeckich uniwersytetów z racji prawdziwego czy domniemanego monopolu nauczania Towarzystwa w Europie, ze strony polityków, którzy sprzeciwiali się ich wielkim przywilejom w „redukcjach” indiańskich w Paragwaju („Państwo Jezuitów”), ze strony bojaźliwych (lub zazdrosnych) o swoje wpływy ekonomiczne w przedsięwzięciach ekonomicznych Martyniki. Do tych ataków dołączały się inne formy oskarżeń i cichej wrogości: kwestia rytów chińskich i malabarskich, która poróżniła Towarzystwo Jezusowe ze Stolicą Świętą, kontrowersje doktrynalne na temat probabilizmu podtrzymywanego przez Jezuitów. W Kurii rzymskiej Klemensa XIII (1758-69) większość kardynałów nastawiona była negatywnie wobec Jezuitów: przede wszystkim kard. Archinto, Sekretarz Stanu, a następnie kard. Orsi, Sopinelli, Passionei, Corsini, Neri, Marefoschi, a ponadto O. Vasques, generał Augustianów. Dlatego koniecznym jest jeszcze raz stwierdzić, że oskarżenia podnoszone przeciwko tym zakonnikom były w większości przesadzone przez oszczerców, i że same oskarżenia jako takie nigdy nie zniszczyłyby Towarzystwa.

Jako zapalnik do tej mieszanki wybuchowej posłużył oszczerczy atak dworów burbońskich katolickich państw Europy, które widziały w tak zcentralizowanych i przywiązanych do papieża Jezuitach nieprzekraczalną zaporę dla ich dążeń nacjonalistyczno-prawnych podporządkowania Kościoła państwu.

Wszystkie przesłanki dramatu postawione zostały podczas pontyfikatu Klemensa XIII.

Pierwszy akt dramatu rozegrał się w Portugalii, gdzie wielki wpływ na króla miał premier Sebastiano Carvalho, markiz z Pombal, wolnomyśliciel i praw-

nik o charakterze nacjonalistycznym. W 1759 r. oskarżając Jezuitów o nielegalny handel oraz że byli uczestnikami spisku na życie króla, bez żadnego poważnego dochodzenia i procesu zarządził *zniesienie cywilne* Towarzystwa w Portugalii i we wszystkich jej koloniach w Ameryce Południowej. Dobra Zakonu zostały skonfiskowane przez państwo, Jezuici portugalscy uwięzieni, a inni, obcego pochodzenia, po wsadzeniu ich setkami na okręty, wypędzeni i wylądowani na wybrzeżach Lacjum, w Państwie Kościelnym, aby zajął się nimi papież.

Kilka lat później, największe państwo katolickie Europy – Francja, „pierworodna córka Kościoła”, lecz od dawna już przeniknięta wolną myślą iluministyczną i doktryną masonską, w 1764 r. ręką króla Ludwika XV ratyfikowała dekret *państwowego zniesienia* Towarzystwa jako „niebezpiecznego dla państwa”, konfiskując jego dobra materialne. Głównymi sprawcami rozwiązania Zakonu był premier Choiseul i oficjalna kochanka króla, potężna markiza Pompadour. Zniesionym eks-Jezuitom pozwolono jednak przejść do kleru diecezjalnego pod władzę biskupów, zrywając jednak wszelką więź posłuszeństwa wobec ich dawnych przełożonych.

Przykład francuski rozlewał się jak płama oleju. W 1767 r. Aranda, mason i premier Hiszpanii, postanowił *zniesienie cywilne* Jezuitów w Hiszpanii i we wszystkich jej koloniach Ameryki i Azji. Wszyscy ojcowie zostali aresztowani, wypędzeni, stłoczeni jak zwierzęta na okrętach, które skierowane zostały do Civitavecchia w Państwie Papieskim. Wielu ojców zmarło z wycieńczenia w czasie przeprawy przez Ocean Atlantycki z hiszpańskich kolonii w Ameryce Łacińskiej.

Setki jednak zdołało dotrzeć do Civitavecchia, lecz Klemens XIII nie chciał ich przyjąć na znak protestu przeciwko metodzie postępowania Hiszpanów. Biedni wypędzeni Jezuici musieli oddalić się od brzegu, błądzić po Morzu Tyrreńskim, dopóki Republika Genui nie zezwoliła im na schronienie się na Korsyce. Pozostali tam jedynie przez dwa lata, gdyż w 1769 r. wyspa została sprzedana Francji, tak że uciekinierzy zostali ponownie wypędzeni i przerwuceni do Państwa Papieskiego.

W międzyczasie, w roku 1767, król Neapolu, za namową wolnomyśliciela premiera Tanucci *zniósł cywilnie* Towarzystwo w swoim Królestwie w Italii Południowej i na Sycylii, wyrzucając Jezuitów do Państwa kościelnego. W 1768 r. minister księcia Parmy i Piacenza Du Tillot dołączył się do *zniesienia* Jezuitów w swym księstwie. To samo uczynił na wyspie Malcie Wielki Mistrz Kawalerów Fonseca.

Niedługo potem, 2 lutego 1769 r., wyczerpany cierpieniami zmarł Klemens XIII⁹.

2. Klemens XIV a Bracia Mniejsi Konwentualni

Nadchodzą lata, w których na scenę powracają Bracia Mniejsi Konwentualni. 2 maja, po trzech miesiącach konklawe, głosy kardynałów wyborców skoncentrowały się na kard. Lorenzo Ganganelli, franciszkaninie konwentualnym,

który przyjął ministerium Piotrowe pod imieniem Klemensa XIV. Pontyfikat tego syna św. Franciszka był jakby koroną dotkliwych cierni i krzyżem nie ludzkich cierpień moralnych. Pełnomocni ambasadorzy dworów burbońskich, szczególnie Giuseppe Monino z Hiszpanii, rozpoczęli koncentrację mocnych, stanowczych i twardych nacisków, aby wymusić na papieżu breve *znoszące kanonicznie* Towarzystwo Jezusowe, wcześniej państwowo zniesione i wypędzone z połowy Europy, Ameryki Łacińskiej oraz z innych kolonii należących do mocarstw katolickich.

Klemens XIV starał się zyskać na czasie przez trzy lata, z roku na rok, obiecując a potem odwołując obietnicę.

Pełnomocny ambasador Monino posunął się nawet do gróźb: Hiszpania miałaby się posunąć do *cywilnego zniesienia* wszystkich zakonów w swoich posiadłościach, jeśli papież nie zniesie Jezuitów. Fragment jego *Relacji* z audyencji odbytej u papieża w dniu 30 sierpnia 1772 r. i wysłanej na dwór w Madrycie może nas dobrze wprowadzić w klimat otwartego zastraszenia obrażającego papieża:

„Ja, pisze Monino..., uzasadniałem, że jedynie zniesienie całkowite zadowoliliby króla; nie mogłem zrezygnować z wyraźnego oświadczenia, że przedłużanie się zwłoki mogłoby spowodować wielki pożar, większy niż można sobie to wyobrazić. Dałem do zrozumienia, że chodziłoby o zniesienie wszystkich zakonów. Po deklaracji papieża, że wylał już trochę wody na ten pożar, odpowiedziałem: „Niestety, woda ta znajduje się w odległości 400 godzin od pożaru, nie może więc mieć siły do ugaszenia pożaru, a któż wie co w międzyczasie może się jeszcze zdarzyć”.

Poza tą tragedią dla Kościoła, istniało realne niebezpieczeństwo schizmy. Wiadomo było, i papież posiadał na ten temat informacje, że od czasów markiza Pomballo brany był pod uwagę projekt uczynienia z Kościoła w Portugalii patriarchatu narodowego, o ile to tylko możliwe niezależnego od Rzymu, jeśli papież nie zdecyduje się znieść Jezuitów. Kiedy również cesarzowa austriacka Maria Teresa została zjednana przez Francję do idei konieczności zniesienia Jezuitów, co było prawnie możliwe na terenie całego imperium austriackiego, papież poddał się biorąc pod uwagę bardzo poważne, być może nieodwracalne szkody, jakie spotkałyby Kościół powszechny. W konflikcie obowiązków wołał ochronić Kościół, instytucję Boską, niż tę ludzką (fundację religijną).

Klemens XIV, po dokładnym przestudiowaniu motywów, które uzasadniałyby tego rodzaju krok, z wielkim żalem i bólem dnia 29 listopada 1772 r. wydał polecenie przygotowania breve znoszącego Towarzystwo Jezusowe. Zarys breve był gotowy w pierwszych dniach stycznia 1773 r., lecz papież odczekał jeszcze parę miesięcy zanim je zatwierdził i podpisał. Uczynił to dnia 21 lipca 1773 r. Breve *Dominus ac Redemptor*, nie wchodząc w meritum oskarżeń skierowanych przeciwko Towarzystwu Jezusowemu przez różnych władców, uspra-

wiedliwia to poważne pociągnięcie kanonicznego zniesienia wyjaśniając, że Towarzystwo stało się powodem niezgody między narodami chrześcijańskimi i dlatego dalsze istnienie przeszkodziłoby w przywróceniu pokoju w Kościele powszechnym. Po zniesieniu natomiast również dawni Jezuita mogli byli zaangażować się na nowo w różne posługi kapłańskie wstępując według własnego uznania do innych zakonów lub inkardynując się jako kapłani do diecezji. Byłoby to natomiast niemożliwe (w całej Europie i w Ameryce), gdyby przedstawiali się jeszcze jako Jezuita.

Nawet po podpisaniu breve papież Klemens XIV nie ogłosił go jeszcze trzymając je w ukryciu aż do 16 sierpnia.

W tym właśnie burzliwym i niespokojnym klimacie poproszeni zostali Bracia Mniejsi konwentualni przez swego współbrata papieża, którego zdrowie zostało nadwężone z powodu bólu i cierpień zadanych przez brutalność państw katolickich sprzysiężonych przeciwko papieżowi, aby nie odmawiali posługi, o którą prosiła ich Stolica Święta. Prośba ta dotyczyła powrotu i współpracy ze Stolicą Świętą poprzez przyjęcie delikatnej odpowiedzialności za spowiedź w patriarchalnej bazylice św. Piotra w Kolegium Penitencjarzy, dotychczas powierzonym Jezuitom, które to kolegium w krótkim czasie miało stać się nie obsadzone. Uważamy, że ostatnie korekty konieczne do realizacji propozycji, jaką Zakon przyjął w duchu służby Stolicy Świętej, poczynione zostały 2 sierpnia 1773 r., gdy nie zostało jeszcze opublikowane breve znoszące Jezuitów. W dniu tym, korzystając z uroczystości odpustu asyckiego, Klemens XIV wyszedł w sposób półpubliczny z papieskiego pałacu na Kwirynale, gdzie rezydował, i udał się do Bazyliki Dwunastu Apostołów, siedziby Kurii Generalnej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. Przyjęty został przy wejściu bazyliki przez ministra generalnego Zakonu, o. Luigi Maria Marzoni da Vimercate (Mediolan), przez prokuratora generalnego o. Nicola Antonio Scandalibeni z Ankony, przez kurię i przez znaczniejszych ojców klasztoru.

Papież odprawił mszę św. przy ołtarzu w kaplicy św. Franciszka obok zakrystii, zyskał odpust, potem zatrzymał się, aby wysłuchać drugiej mszy celebrowanej przez jednego z jego osobistych kapelanów.

Po dopełnieniu świętych funkcji, papież udał się na pierwsze piętro klasztoru, gdzie znajdował się apartament kard. Giuliano Della Rovere (przyszłego papieża Juliusza II), w którym mieszkał sam Klemens XIV przed wyborem na papieża.

W tych salach (które dzisiaj przystosowane są dla biblioteki klasztoru Świętych Apostołów) odbyła się przy drzwiach zamkniętych długa rozmowa prywatna papieża z ministrem generalnym i kurią.

Na koniec, po otwarciu drzwi, przyjęci zostali zakonnicy klasztoru dla ucałowania stóp, natomiast w chwili pożegnania minister generalny złożył w darze papieżowi „obraz Świętego (Franciszka) malowany na jedwabiu, ozdobiony złotą

koronką, pasek zakonny oraz serwetkę ze sztucznych kwiatów” (Cracas, *Diario Ordinario*, n. 8498, ss. 6-7).

Wykonanie breve znoszącego Zakon Jezuitów powierzone zostało przez papieża komisji kardynalskiej, w skład której wchodził: Corsini, Marefoschi, Carafa, De Zelada i Casali. Zebrali się oni w dniach 6, 9, 12 i 16 sierpnia 1773 r. Pod wieczór 16 sierpnia (był to poniedziałek) ogłoszono natychmiastowe wprowadzenie w czyn breve *Dominus ac Redemptor*.¹⁰ Prałat Macedonio, sekretarz komisji kardynalskiej, w towarzystwie asesora Alfani, chronieni przez znaczną eskortę papieskich żołnierzy (byli to korsykańscy żołnierze najemni) oraz służby porządkowej, udali się natychmiast do domu należącego do kościoła *Il Gesù*, aby formalnie i prawnie ogłosić zniesienie Towarzystwa Jezusowego. Zawoławszy przełożonego generalnego o. Lorenzo Ricci wraz z jego konsultą, przeczytana została treść breve. Na wszystkich Jezuitów w domu nałożony został areszt domowy aż do czasu nowego rozporządzenia. Zabroniono im schodzić do kościoła *Il Gesù*, odprawiania mszy św., słuchania spowiedzi oraz sprawowania jakiegokolwiek funkcji liturgicznej. Funkcje te, ale w formie prywatnej, mogli spełniać w swojej wewnętrznej kaplicy klasztornej. Biedny generał, zapytany, czy przyjmuje breve, odpowiedział, że to wszystko, co poleca papież, jest dla Jezuitów święte i nie wymaga z jego strony żadnej zgody. Został zatem zaaresztowany i przeprowadzony przez służbę do więzienia w Castel San Angelo, gdzie pozostał do śmierci, która nastąpiła w 1775 r.

Tegoż samego wieczoru 16 sierpnia, o tej samej godzinie, inni urzędnicy komisji kardynalskiej pojawili się we wszystkich domach Jezuitów, aby wykonać kanoniczne zniesienie, przy zastosowaniu tych samych formalności oraz tego samego nakazu aresztowań: w Kolegium Rzymskim (oraz kościele S. Ignazio), w nowicjacie S. Andrea del Quirinale, w pałacu naprzeciw S. Callisto in Trastevere (gdzie schronili się Jezuici wypędzeni z Portugalii) oraz w kolegiach, gdzie Jezuici byli profesorami: Kolegium Niemiecko-Węgierskim, Szcockim, Angielskim, Greckim oraz Maronickim.

Kościół *Il Gesù* oraz *S. Ignazio* powierzone zostały czasowo Kapucynom, którzy od ranka 17 sierpnia rozpoczęli celebrowanie mszy św. i słuchanie spowiedzi.

3. Bracia Mniejsi Konwentualni w Kolegium penitencjarzy watykańskich

Po południu, 16 sierpnia 1773 r. penitencjarze jezuicki sprawowali normalną posługę spowiedzi w swoich konfesjonałach w bazylice św. Piotra, nie przewidując, że będzie to ich ostatni dzień posługi.

Po zamknięciu bazyliki watykańskiej wraz z zachodem słońca, powrócili do swego mieszkania Gorghii, piętnastowiecznego pałacu Della Rovere-Pallotta na placu Scossacavalli (obecnie numer domu 145). Ten artystyczny pałac zakupiony został przez jezuickich penitencjarzy w 1668 r., podczas gdy ich pierwot-

na rezydencja na placu św. Piotra została zniszczona dla zbudowania kolumnady Berniniego (11 lat pracy: 1656-1667).

W godzinę po zachodzie słońca, u bramy zjawił się mons. Carafa wraz z notariuszem i innymi urzędnikami w towarzystwie najemnych korsykańskich żołnierzy, którzy zablokowali wszystkie wyjścia. Po zwołaniu wszystkich penitencjarzy w komplecie wraz z ich rektorem o. Giacinto Stoppini, kardynał Caraffa przeczytał breve znoszące zakon oświadczając, iż Towarzystwo wygaśnię oraz komunikując, że papież odbiera im Kolegium Penitencjarzy, aby je powierzyć Braciom Mniejszym Konwentualnym. Wszyscy zostali zmuszeni do pozostania w areszcie domowym z absolutnym zakazem wychodzenia z pałacu i pokazywania się w mieście.

Posługę spowiedzi u św. Piotra rozpoczęli Bracia Mniejsi Konwentualni we wtorek rano w dniu 15 sierpnia 1773 r. Bracia wyszli procesjonalnie z bazyliki Świętych Apostołów i udali się, aby objąć konfesjonały w bazylice watykańskiej. Byli tam ojcowie asystenci generalni z Francji, Niemiec i Polski oraz niektórzy inni ojcowie, wszyscy prowadzeni przez mons. Giacomo Antonio Riccardini OFMConv, biskupa tytularnego Nikopolis w Bułgarii. W następnych tygodniach przybyli inni bracia z różnych prowincji Zakonu, aby zapewnić spowiedź we wszystkich głównych językach europejskich, łącznie z językiem greckim. Wszyscy przybyli z obediencją o. generała i z władzami udzielonymi przez kardynała Penitencjarza większego. 14 września o. generał mianował pierwszego Rektora Kolegium Penitencjarzy Konwentualnych, o. Francesco Maria Bonelli, z Republiki San Marino, byłego ministra prowincjalnego Marchii.

Ojcowie spełniali swoją posługę przez około rok czasu przy zatwierdzeniu papieskim danym jedynie *vivae vocis oraculo* (ustnie). 10 sierpnia 1774 r. Listem Apostolskim *Miserator Dominus* papież Klemens XIV potwierdził prawnie przekazanie na zawsze Kolegium Penitencjarzy na Watykanie Braciom Mniejszym Konwentualnym. Papież ustalił, że Kolegium winno się składać z 13 braci kapłanów (spośród nich jeden pełnić będzie funkcję rektora). Dwunastu z nich będzie penitencjarzami: dwóch na język francuski, dwóch na hiszpański i portugalski, jeden na niemiecki, jeden na węgierski, jeden na polski, jeden na angielski, jeden na grecki i jeden na język iliryjski. Jeden z ojców pozostawał do dyspozycji potrzeb domu i do czytania w refektarzu: „Religiosus... qui vel pro ministro serviat, vel ad mensam legat”.

Do posług materialnych domu i do kuchni przewidziano bądź czterech braci konwersów bądź także osoby świeckie.

Jako miejsce zamieszkania Penitencjarzy papież przydzielił ten sam pałac Della Rovere-Palotta na Piazza Scossacavalli, który w międzyczasie został opuszczony przez Jezuitów.

Dokument papieski podpisany został przez Klemensa XIV w ostatnich dniach jego życia: 22 września 1774 r. umierał w pokoju po długich cierpieniach po-

noszonych dla Kościoła, mając zaledwie 68 lat i 11 miesięcy życia. Do ostatniego tchnienia towarzyszył papieżowi generał Zakonu o. Marzoni.

Nie było papieża, który pozostawiłby autorów historii Kościoła w większej niezgodzie. Nasz historyk Benoffi komentował: „Podzielone są sądy wielu odnośnie postawy zajętej przez Klemensa wobec stowarzyszenia religijnego o wielkim znaczeniu; stąd niektórzy obdarzają go pochwałami, inni ostro go krytykują. Wszyscy jednak czynią krzywdę jego uczciwości. Pierwsi dlatego, że oskarżają go, iż z wielkimi oporami podjął ten krok, drudzy że w kolizji konieczności instytucja ludzka musiała ustąpić przed boską” (dz. cyt. s. 325).

My, aby nie być oskarżonym o stronnicość cytując autora Braci Mniejszych Konwentualnych, posłuchajmy również oceny Jezuita, o. Zaverio de Ravnigan:

„Trudności zewnętrzne owych czasów, nacisk moralny wywierany przez państwa, aby wymusić na Klemensie XIV dekret zniesienia Jezuitów, bezskuteczność półśrodków, przedłużane odkładanie decyzji sprzeciwiającej się im, obecność i oddziaływanie na niego osobistości żyjących najbardziej wrogie uczucia przeciw Towarzystwu Jezusowemu, groźby, i obawa schizmy, jakie zniewalały papieża, łagodnego i pojednawczego z charakteru, to splot przyczyn, które mocno wpływały na sposób działania Ojca świętego i wyrobiły w nim przekonanie, iż pokój wymagał, aby pominął on milczeniem swoje przywiązanie i szacunek dla Towarzystwa, aby poświęcić w obliczu smutnych rozszczeń tych niefortunnych czasów. Taka jest, moim zdaniem, prawda, a papież nie potrzebuje niczego innego, jak prawdy”¹¹.

W tej materii nie można nam odmówić możliwości postawienia trzech problemów: – Czy zdecydowane *nie* papieża w odniesieniu do kanonicznego zniesienia Jezuitów przekonałoby katolickich władców Europy do skreślenia dokonanego już zniesienia państwowego i do zezwolenia na powrót do swych państw i do pełnienia zadań wcześniej wypędzonych zakonników? – Czy zdecydowane *nie* papieża miałoby wystarczającą moc, aby przeszkodzić władcom wprowadzenie w czyn cywilnego zniesienia wszystkich Zakonów? – Czy stanowcze *nie* papieża nie sprowokowałoby może dla całego Kościoła w Europie i Ameryce Łacińskiej katastrofy gorszej niż ta czasowa, jaką było zniesienie Zakonu?¹²

Będzie może pożytecznym przeczytać „głos” dotyczący papieża Klemensa XIV, jaki pojawił się w II tomie *Enciclopedia Ecclesiastica* z 1944 r.: „Niewątpliwie gdyby Klemens XIV, jak jego poprzednik, przeciwstawił się sprzysiężonej przemocy dworów, wzbudziłoby to pod pewnym względem wielki podziw. Lecz czy mógł lub powinien był uczynić to za wszelką cenę? Breve (jego poprzednika) z 12 lipca 1769 r, które odnawia łaski i przywileje dla misjonarzy Towarzystwa i zawiera pod ich adresem przepiękne pochwały, wystarczyło, aby wzbudzić gniew dworów. W pewnych sytuacjach ustąpienie może być aktem

mądrości a nie małoduszności. Nikt nie może przewidzieć co nastąpiłoby, gdyby Klemens pozostał nieustępliwym w swoim *nie* przeciw zgodnym żądaniom dworów. Papież musiał jednak dobrze rozważyć wszelkie możliwe następstwa... Pragniemy przytoczyć za Castiglioni także ocenę wybitnego Jezuita Cahours: „Czy było uzasadnione zniesienie Towarzystwa Jezusowego? Tak, gdyż Stolica Święta miała prawo znieść to, co sama ustanowiła. Czy było to roztropne i stosowne? Wielu temu przeczy. Ja wraz z moimi ojcami odnoszę się z szacunkiem do osobliwej sytuacji, w jakiej znalazł się Wikariusz Chrystusa i sądzę, że tym razem ofiara Jonasza pozostawionego rozszalałym falam miała na celu jedynie uśmierzenie burzy” (ss.188-190).

IV. Od historii do kroniki: Bracia Mniejsi Konwentualni w Watykanie

Siedzibą Kolegium Penitencjarzy był więc pałac Della Rovere-Palotta przez dalszych 175 lat. Po tzw. „zajęciu Rzymu” ze strony królestwa Italii w dniu 20 września 1870 r. i następującym zniesieniu cywilnym przez rząd wszystkich Zakonów, co zostało zatwierdzone przez parlament w dniu 19 czerwca 1873 r., n. 1402 (2 seria), a co zostało opublikowane 25 czerwca jako akt wykonawczy odnośnie do wszystkich klasztorów Lacjum należącego kiedyś do Państwa Papieskiego, zmniejszona wspólnota penitencjarzy Braci Mniejszych Konwentualnych jako „międzynarodowa” mogła przetrwać, ale większa część pałacu została odebrana i skonfiskowana na rzecz państwa, a więc udostępniona właścicielom świeckim, którzy założyli tam swoje apartamenty.

Sytuacja Penitencjarzy stawała się coraz trudniejsza. Czytamy w protokołach z kapituł klasztornych, że były dwa powody ich trudności: zmuszeni byli do tolerowania zależności od współlokatorów świeckich, którzy niejednokrotnie zakłócali spokój domu zakonnego, oraz ciężar podatków nałożonych przez państwo włoskie, które same jako takie pochłaniały jedną trzecią dochodów Penitencjarzy.

Papież Benedykt XV (1914-22) myślał o uwolnieniu Penitencjarzy od tych obciążeń i osadzeniu ich obok Bazyliki św. Piotra w dawnym gmachu Niższego Seminarium (dziś zwanym Trybunałem), ale nie udało mu się zrealizować tego planu. Problem wypłynął za Piusa XI (1922-39), który wziął go pod rozwagę, kiedy w związku z podejmowanymi i ogłaszanymi projektami urbanistycznymi Rzymu, myślano o zburzeniu pałacu „Borghi”, aby zbudować nową i obszerną arterię do św. Piotra łącząc ją z mostem Vittorio. Przewidziano również wyburzenie pałacu „Penitencjarzy”. W następstwie jednak projekt ten został przepracowany i przystąpiono jedynie do wyburzenia budynków, które były „udręką” między Borghi Vecchio i Nuovo, aby zrobić miejsce dla nowej „via della Conciliazione”. Burzycielski kilof rozpoczął swoją pracę w 1936 r.

Stary pałac „Penitencjarzy” został więc oszczędzony jako piętnastowieczny zabytek. Jego architektem był prawdopodobnie Baccio Pontelli. Zarząd Sztuk Pięknych zdecydował, aby doprowadzić budynek do jego czystych pierwotnych renesansowych kształtów, odsłaniając również malowidła warsztatu Pinturicchio, jakie ozdabiały sale wewnętrzne. Z tych racji postanowiono, że taki „historyczny” pałac nie może być dłużej przeznaczony na apartamenty prywatnych rodzin, a tym mniej dla klasztoru.

Realizacja projektu mogła się rozpocząć dopiero pod koniec wojny światowej, lecz Kawalerzy Zakonu Rycerskiego św. Grobu w Jerozolimie, proponując sponsorowanie prac restauracyjnych, wydzierżawili wszystkie apartamenty od świeckich i zachęcali Penitencjarzy, aby sprzedali również swoją część.

2 lutego 1945 r. rektor Kolegium o. Francesco Monay skierował gorącą prośbę do papieża Piusa XII, przedstawiając mu rodzące się trudności oraz prosił, za poparciem kardynała Nicola Canali penitencjarza większego i protektora Zakonu oraz za zgodą ministra generalnego o. Bedy Hessa, aby papież zezwolił sprzedać należącą do Kolegium część zabytkowego pałacu (kiedyś przy via della Conciliazione n. 37) i przyznał nowe pomieszczenia dla Kolegium Penitencjarzy wewnątrz Państwa Watykańskiego, podejmując w ten sposób dawny projekt Benedykta XV.

Prośbę powtórzono 2 marca 1945 r. zmieniając jedną propozycję: Ojcowie Penitencjarze odstąpiłiby na własność Stolicy Świętej ich apartamenty w gmachu przy via della Conciliazione (bez sprzedawania ich Rycerzom św. Grobu), wyrażając równocześnie chęć otrzymania w zamian gmachu Trybunału Watykańskiego przy placu św. Marty, co dałoby Penitencjarzom możliwość pełnienia ich posługi z większą łatwością i sprawnością.

Trudności techniczno-administracyjne powstałe na drodze realizacji tego projektu (nie zatrzymujemy się na nich) opóźniły bardzo decyzję Ojca Świętego, który ostatecznie przychylił się łaskawie do prośby Ojców Penitencjarzy podczas audiencji udzielonej 19 marca 1947 r. kardynałowi Canali, który w międzyczasie został Przewodniczącym Papieskiej Komisji Państwa Citta del Vaticano, zatrzymując równocześnie funkcję protektora Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych.

Pozytywna odpowiedź papieska została sformalizowana listem protokolarnym n. 151479/26 z 26 marca 1947 r., podpisanym przez kard. Giovanni Battista Montini (przyszłego Pawła VI), Zastępcę Sekretarza Stanu.

Oto jej zarządzająca część: „Ojciec św. zgodził się, aby Stolica Święta przyjęła darmowe odstąpienie praw należących do Kolegium Penitencjarzy Bazyliki Watykańskiej w części pałacu położonym w Rzymie przy via della Conciliazione numer 37, zarządzając równocześnie, że w miejsce aktualnego zamieszkania Kolegium to będzie miało za darmo rezydencję w Mieście Wa-

tykanie, za wyjątkiem obciążeń i opłat nałożonych na tych wszystkich, którzy mieszkają w Watykanie”.

Przeniesienie nie nastąpiło jednak natychmiast. 24 maja 1947 r. kapituła klasztoru postanowiła odroczyć je „sine die” (bez określenia daty), to znaczy do chwili, kiedy „Zwierzchnik Zakonu Rycerzy Grobu Świętego będzie mógł zacząć odnowę pałacu zajmowanego obecnie”.

Ostatecznie od rozpoczęcia konserwacji oraz koniecznych prac dostosowawczych i urzędzenia wnętrz 3 i 4 piętra gmachu przeznaczonych dla Ojców Penitencjarzy minął prawie rok. Kapituły klasztorne z listopada i grudnia 1947 r. odbywały się jeszcze w dawnym miejscu zamieszkania przy via della Conciliazione.

Po raz pierwszy kapituła zwołana została w Watykanie w dniu 26 listopada 1948 r. Sekretarz Kapituły zanotował: „W tym protokole należy przypomnieć, że w miesiącu kwietniu (1948 r.) Kolegium Penitencjarzy św. Piotra, z polecenia przełożonych, przeniesione zostało z dawnej rezydencji przy via della Conciliazione do nowej siedziby”.

Przeniesienie dokonało się więc w czasie burzliwego miesiąca zacieklej batalii wyborczej do sformowania pierwszego parlamentu Republiki Włoskiej, która to batalia osiągnęła swój szczyt w wyborach z 18 kwietnia 1948 r. Wszystkie katolickie siły polityczne zmobilizowały się w celu osiągnięcia zwycięstwa i osiągnęły je ogromną większością głosów nad siłami politycznymi kierującymi się duchem marksistowskim i (w tym czasie) stalinowskim.

Dziś Kolegium Penitencjarzy Watykańskich Braci Mniejszych Konwentualnych, złożone z 13 penitencjarzy zwyczajnych dla różnych języków europejskich i wschodnich, u progu Trzeciego Milenium, przygotowuje się z nową nadzieją i franciszkańskim posłuszeństwem Kościołowi, do zaoferowania posługi pojednania chrześcijanom wszystkich kontynentów, którzy napłyną pielgrzymując do Rzymu w czasie Jubileuszu Roku 2000.

20 marca 1998 r. Ojciec św. Jan Paweł II skierował list do Penitencjarza Większego, Prałatów i Urzędników Penitencjarii Apostolskiej oraz do zakonników, którzy pełnią posługę Penitencjarzy w bazylikach patriarchalnych Rzymu, mówiąc między innymi:

„Dzięki składam Panu za to, że również w tym roku 1998 przygotowującym do Wielkiego Jubileuszu, poświęconym medytacji i wzywaniu pomocy Ducha Świętego, pozwala mi zwrócić się z tym orędziem...*do Zakonników Braci Mniejszych, Braci Mniejszych Konwentualnych, Dominikanów i Benedyktynów, którzy pełnią obowiązek Penitencjarzy...*

Moje gorące podziękowanie kieruję do Pana, Ojca miłosierdzia... Oddajmy cześć i dziękujmy Panu, gdyż On czyni wszystko dla swojej chwały..., a przez to wszystko dysponuje dla naszego zbawienia. Zbawcza wola Boga, która jest blaskiem Jego chwały, uobecnia się w szczególny sposób w administrowaniu

sakramentu Pojednania, który jest głównym przedmiotem codziennej służby pełnionej przez Penitencjarię i przez Ojców Penitencjarzy...

Jako zadatek łaski Pana, która niech użyźnia te pragnienia i tę ufność, z serca udzielam wam Apostolskiego Błogosławieństwa”.

(z j. włoskiego przełożył Bruno Gancarz OFMConv)

PRZYPISY

- ¹ Biorąc pod uwagę charakter tego wykładu upamiętniający pięćdziesięciolecie, że jest to pierwsza informacja kronikarska dotycząca Kolegium Penitencjarzy Braci Mniejszych Konwentualnych w Watykanie, woleliśmy podjąć łatwy wykład unikając włączania do tekstu cytatów. Wystarczy tylko przypomnieć, że wykorzystaliśmy jako źródła najlepszych i najbardziej znanych autorów podręczników historii ogólnej Kościoła oraz Braci Mniejszych Konwentualnych, nie wyłączając Waddinga i naszego Francesco Antonio Benofii (*Compendio di storia minoritica*, Pesaro 1829, wydanie pośmiertne) Wykorzystano także tomy IV/1 i 2 *Bullarium Franciscanum*, n.s., wydane staraniem Cesare Cenci OFM (lata 1484-92), a dla roku 1773 *Diario ordinario*, n. 8498 i 8502 sławnego Cracas. Istotnych informacji dostarczyły nam takie dokładne dzieła, jak: F. Sacchini, S.J, *De poenitentiaris minoribus Basilicae Vaticanae. Documenta*, Roma 1873; D. Sparacio, OFMConv, *I Minori Conventuali e S. Pio V*, Gubbio 1924; L. Oligier, OFM, *I Penitenzieri francescani a S. Giovanni in Laterano*, w: „Studi Francescani” 11(1925), ss. 495-522; tamże 12(1926), ss. 66-92; C. O'Donnel, OFMConv, *Frați Minori Conventuali Penitenzieri nella Basilica di S. Pietro in Vaticano*, Città del Vaticano 1975 [wraz z uzupełnieniami, które ukazały się w „Miscellanea Francescana” 76(1976), ss. 251-261]; J. Wicki, SJ, *Le „Memorie” dei Penitenzieri Gesuiti di S. Pietro*, w: Arch. Hist. Societatis Jesu” 57(1988), ss. 263-313; A. Zucchi, OP, *La sacra Penitenzieria Apostolica e l'Ordine di S. Domenico*, Firenze 1943. Archiwum klasztorne Kolegium Penitencjarzy OFMConv dostarczyło wiele różnych dokumentów z okresu współczesnego.
- ² Uważam za konieczne dodać „uwagę” odnoszącą się do określenia „Bracia Mniejsi”, która pojawia się już w Regule zatwierdzonej z 1223 r.: „Reguła i życie Braci Mniejszych jest takie...”, gdyż określenie to, jako bezpośrednie określenie „Franciszkanów”, dziś spaczono zostało powtarzającymi się historycznymi niedokładnościami oraz niewłaściwymi dodatkami, które powodują wcale niemale zamieszanie i niepewność. Kiedy jest mowa o tych dawnych minorytach (chodzi o wiek XIII – XV), rozumie się przez to określenie braci jedynego i jeszcze nie podzielonego *Ordo Minorum*, aż do roku 1415, kiedy reforma „Regularnej Obserwacji” francuskiej otrzymała pierwsze kanoniczne zatwierdzenie, lub, jeśli chcemy, do r. 1446, kiedy wspomniana reforma wraz z innymi Obserwancjami narodowymi, na mocy dekretu Eugeniusza IV stała się praktycznie niezależna od pierwotnego pnia, otrzymując własną hierarchę wikariuszowską. *Ordo Minorum*, Minoryci z tych najdawniejszych czasów, to nikt inny, jak franciszkanie pnia oryginalnego, którzy począwszy od XV wieku, od wspomnianych dat, nazywani byli praktycznie „Bracia Mniejsi Konwentualni” dla odróżnienia od nowej rodziny Regularnej Obser-

wancji. Nazwani byli oni w ten sposób prawnie również przez Kościół po roku 1517. Dzisiejsi „Bracia Mniejsi” lub „Franciszkanie” przez antonomazję (i przez bezprawne przywłaszczenie nazwy wspólnej innym rodzinom franciszkańskim), posiadając jako znak odróżniający OFM, nie mogą identyfikować się historycznie z „Braciami Mniejszymi” z 1223 r. Wspomniane dzisiejsze określenie i jej skrót OFM są przyznawane jedynie i słusznie członkom nowej, wielkiej i jedynej rodzinie franciszkańskiej powstałej w 1897 r. z połączenia z historycznym odłamów Minorytów Obserwantów, Reformatów, Alkantarystów i Rekolektanów. To połączenie usankcjonowane zostało konstytucją apostołską *Felicitatem quadam* Leona XIII z 4 października 1897 r.

Byłoby niecisłością historyczną stosowanie najnowszego określenia OFM do dawnych Minorytów (np. do św. Antoniego, św. Bonawentury, bł. Dunsza Szkota). Dla uniknięcia niemożliwych do przyjęcia pomyłek, będzie przez nas używana odnośnie tych zakonników skrót *OMin* (bracia z Ordo Minorum, czy Frati Minori-Conventuali, „ante litteram”). Konkretnie penitencjarzami franciszkańskimi bazylik patriarchalnych, o których tu mowa, byli zawsze począwszy od około 1228 do 1569 roku Frati Minori-Conventuali.

- ³ 3 maja 1933 r., listem apostołskim *Quod Divina*, Pius XI ustanowił również Kolegium Penitencjarzy Ostyjskich, powołanych z mnichów benedyktyńskich bazyliki św. Pawła poza Murami.
- ⁴ Wspomniane *Bullarium*, w przytoczonych dokumentach, podaje penitencjarzy franciszkańskich w tych bazylikach nazywając ich zawsze „Bracia Mniejsi”. Określenie to zawsze wskazywało braci „Wspólnoty” lub „Minorytów Konwentualnych”. Kiedy w jakimś dokumencie *Bullarium* wspomina braci nowej rodziny franciszkańskiej zreformowanej, mówi o nich nie jako penitencjarzach, ale jako penitentach, którzy proszą o pojednanie. Odróżnia ich wyraźnie od „Braci Mniejszych” nazywając ich „Bracia św. Franciszka Obserwancji”.
- ⁵ Odnośniki do *Bullarium Franciscanum*, n.s. IV/1, Grottaferrata 1989, nn. 117, 479, 1124, 1144, 1170; tom IV/2, Grottaferrata 1990, n. 1443.
- ⁶ Reguła św. Franciszka nazywa przełożonego generalnego Braci Mniejszych „ministrem generalnym” i pod tym tytułem wybierani byli wszyscy Generalowie Braci Mniejszych Konwentualnych od 1227 do 1517 r. Bulla *Ite vos* Leona X (29 maj 1517 r.) odwróciła dotychczasowe pozycje: Braciom Regularnej Obserwancji przyznała pełną autonomię i niezależność od Konwentualnych, przyznała im prymat prawny (wpierw będący w posiadaniu Konwentualnych), a ich przełożonym generalnym tytuł „ministra generalnego”. Ta zmiana nazwy, z małymi wyjątkami, występuje u wszystkich papieży wieku XVI aż do Sykstusa V, który przywrócił, także dla Konwentualnych, nazewnictwo franciszkańskie „ministra generalnego”, stosowany później przez Klemensa VIII i innych papieży do dnia dzisiejszego.
- ⁷ „Episcopus Conchensis... cogitavit hoc anno (1566) minorum conventualium reliquias in Hispania superstites extinguere” (*Annales ad an. 1566*, t. XX, s. 69nn.)
- ⁸ Szczegółowy opis tych wydarzeń został już ogłoszony drukiem staraniem V. Redondo w wiadomościach OFMConv „Fraternus Nuntius” z marca-kwietnia 1981 r.
- ⁹ Tu i ówdzie, w pismach nie dbających o ścisłość pisarzy powtarza się, że Klemens XIII zmarł w przeddzień ogłoszenia dekretu zniesienia Instytutu św. Ignacego za pośrednictwem gotowego już breve. Historycy natomiast udokumentowali,

50 lat obecności Braci Mniejszych Konwentualnych w Państwie Watykańskim...

że papież zwołał tylko komisję kardynałów, aby przebadać problem Jezuitów. Domniemane breve zniesienia z r. 1769 nie jest im znane. Nie wspominają o tym takie wydania podręcznikowe, jak Pastor, Bihlmeyer-Tuechle, Fliche-Martin, Lorz, Hertling, Gelmi, Gligora-Catanzaro jak też historycy jezuitów: Llorca-Garcia Villoslada-Montalban, Martina.

Niech pozostanie ważnym dla wszystkich to, co w tej sprawie napisał Pastor: „Aby nie podejmować samemu decyzji w sprawie tak wielkiej wagi dla całego Kościoła, papież zwołał na 3 lutego 1769 roku Kongregację kardynałów dla rozważenia spraw Jezuitów, gdy udar mózgu położył kres jego życiu w dniu 2 lutego o godzinie 11.00 w nocy” (XVI/1, s. 993).

- ¹⁰ Historycy zauważają, iż kardynałowie mogliby nadać wykonaniu breve znoszącemu sposób bardziej ludzki i stawiają papieżowi zarzut, iż nie interweniował do komisji kardynalskiej w tej materii.
- ¹¹ Z. De Ravignan SJ, *Clemente XIII e Clemente XIV*, Libreria Carlo Frisiani, 1885.
- ¹² Faktycznie po zmianie na lepsze sytuacji politycznej w 1814 r. papież Pius VII przywrócił Kościołowi Towarzystwo Jezusowe.